



GAZETA ŁÓDZKA

Sroda 30 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca: Jan Grodek.

Rok V. — № 239.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsca 1 Mk.; reklamy za teksta 40 fen.; zwyczajna 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najm. 40 fen.

Telegramy.

Komunikat urzędowy niemiecki.

29-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na wielu odcinkach frontu zauważyć się dała wzmożona działalność ogniowa nieprzyjaciela. W okręgu Somme i Mozy walka artylerji znowu osiągnęła dużą zaciętość. Na północ od Somme ataki angielskie, przedsięwzięte przy pomocy znacznych sił powtórzyły się pomiędzy Thiepval a Pozieres. Zostały one krwawo odparte, przyczem częściowo doprowadziły do walk na blizki dystans, które na północy od Ovil-lers trwają z zaciętością w dalszym ciągu. Około lasu Dellville i na południowym wschodzie od Guille-mont odparte zostały liczne ataki na granaty ręczne. Na prawo od Mozy zaatakowali francuzi pomiędzy for-tem Thiaumont a Fleury, jak rów-nież na górze lesistej. Szeregi atakujące załamały się w ogniu artylerji, piechoty i karabinów maszynowych. Słabsze natarcia nieprzyjacielskie na południowym wschodzie od St. Mi-chel pozostały bez skutku.

W walce powietrznej zestrzele-no trzy latawce nieprzyjacielskie, mianowicie: jeden na południe od Ar-ta, dwa pod Beaupauve, zaś czwar-ty wpadł nieuszkodzony w nasze rę-ce na wschodzie od St. Quentin.

Z widowni wschodniej.

W ogólności położenie jest nie-zmienione. Na poszczególnych pun-ktach trwała nieco ożywiona dzia-łalność rosyjska. Na zachodzie od Stochodu, pod Rudką Czerwiszczań-ską doszło do walk piechoty. Na pół-nocy od Dniestru podczas odpiera-nia ataków rosyjskich wzięto do nie-woli przeszło 100 jeńców. W Kar-patach toczyły się starcia z rosyjsko-rumuńskimi oddziałami przednimi.

Pod Bursztynem (nad Gniłą Li-pą) w walce powietrznej zmuszony został do lądowania latawiec ro-syjski.

Z widowni bałkańskiej.

Nie zaszły żadne wydarzenia o ważniejszym znaczeniu.

Naczelne Dowództwo Wojskowa

Urzędowy komunikat austrijski.

WIEDEN, 29-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia
Karola.

Nasza flotyla dunajska wznieci-ła pożar w rafinerji nafty w Giuz-ginie.

Monitor dunajski „Almos“ znisz-czył ogniem liczne urządzenia woj-skowe pod Turn Severinem.

Na wszystkich przejściach przez góry pograniczne węgiersko-rumuńskie na długości 600 km. nasze od-działy straży pogranicznej stoczyły potyczki. Nieprzyjaciel, gdzie tylko uderzył na nasze bataljony, poniósł krwawe ciężki, mianowicie na północnym wschodzie od Orsowy, pod Pe-trosengiem, w okolicy wawozu Vor-vestvang—Roterturm, na wzgórzach na południu od Brasso, na których terenie ojczystego bronił dzielny Sze-klerski 82-gi pułk piechoty, oraz w górach Gyergyo. Tylko daleki roz-mach silnych rumuńskich kolumn o-taczających zmusił nasze wysunięte naprzód oddziały do zajęcia urzędo-nych z tyłu i planowo wskazanych stanowisk. Na Bukowinie i w Kar-patach galicyjskich nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia. Podczas walk na północy od Marjampola, o których donoszono wczoraj, wzięto do niewoli przeszło 100 ludzi i 1 karabin maszynowy. Na południe od Zborowa wojska za pomocą kontr-natarcia udaremniły usiłowania ro-sjan zbliżenia się.

Grupa wojsk generała marszałka polnego
Hindenburga.

Pod Szelwewem w ogniu arty-lerji naszej załamał się atak rosyjski. Pod Rudką Czerwiszczańską doszło do walk piechoty.

Z widowni włoskiej.

Na wielu odcinkach frontu sta-ła się więcej ożywiona działalność nieprzyjaciela. Stanowiska nasze w Alpach Tessańskich znajdują się w silnym ogniu armatnim. Odparto ataki, skierowane przeciwko Cauriol i Cima di Cece. Wierzchołek Causal wpadł po zaciętej walce w ręce nie-przyjaciela. Na froncie Dolomitów załamały się liczne natarcia włochów na stanowiska nasze na Refreddo. W odcinku Ploecten i na froncie Pobrzeża piechota nieprzyjacielska usiłowała pomiędzy Col Santo a Nova Vas posunąć się na wielu pun-tach przy pomocy silnego poparcia artylerji. Usiłowania te wszędzie zo-stały udaremnione.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer,
marszałek polny porucznik.

Stosunki gospodarcze Rumunii.

Ukazała się w języku niemieckim praca zbiorowa o Bałkanie pod redakcją szefa sekcji, Cwiklińskiego, „Bałkan i bliższy Wschód“. W artykule o Rumunii pisze prof. Grünberg:

Rumunia mimo bogactw mineralnych pozostała dotąd krajem rolniczym, ale nie chłopskim. Rządy bowiem kraju, jak rów-

nież większość ziemi ma w swych rękach szlachta-bojarzy. Przeciwieństwem tych sto-sunków jest Bułgaria, która jest czystym krajem chłopskim, pozbawionym prawie zupełnie większej własności ziemskiej.

W Rumunii 5,588 obszarów dwor-skich ponad 100 hektarowych, zajmuje nie-mal połowę ziemi (48.69 proc.) i należy do 4,171 szlachciców. Większość zaś gos-podarstw chłopskich, bo aż 77.2 procent obejmujących jedną czwartą kraju, przy-pada na drobne gospodarstwa do 5 haktar-ów. Szlachta prowadzi prawie wyłącznie gospodarstwo zbożowe i posługuje się żywym inwentarzem pociągowym i narzędziami chłopów. Szlachta nie gospodarzy sama, lecz w większej części wydzierżawia ziem-nię spekulantom, którzy tworzą formalne trusty i przedzierżawiają ziemię dalej. Chłopi muszą za dzierżawę słono płacić tym spekulantom. Dzierżawia oni też łąki i pastwiska, które są prawie wyłącznie własnością szlachty. Liczne bunty chłopskie zmuszały rząd do nowych podziałów ziemi (głównie dóbr kościelnych), jednak kwes-tja rolna nie jest jeszcze rozwiązana.

Rzecz charakterystyczna, że nawet reindektwo zmuszone jest posługiwać się obcym robotnikiem, a mianowicie bułgar-skim i rosyjskim.

Największą przeszkodą w rozwoju ekonomicznym Rumunii stanowi handlowa polityka ochrony cłowej mocarstw. W r. 1875 zawarła Rumunia pierwszy swój trak-tat z Austro-Węgrami na podstawie wzajemnego największego uprzywilejowania.

Gdy jednak Austro - Węgry taryfami cłowymi z 1882 i 1887 podniosły cła na zboże i bydło, a nadto gdy w 1881 roku zamknęły granicę rosyjską i rumuńską ze względu weterynaryjno-policijnych, wy-wóz bydła z Rumunii do Austro-Węgier zmniejszył się z 25,679 sztuk w 1879 r. na 150 sztuk w roku. W 1886 roku wy-buchła wojna cłowa Rumunii z Austro-Węgrami.

Podczas niej (1886—1890) zmniejszył się wywóz Austro-Węgier do Rumunii z 48.5 proc. na 18.1 proc., miejsce Austro-Węgier zajęły Niemcy i Anglia. Rumuńska hodowla bydła poniosła wielkie straty, a ponieważ hodowla tą zajmowali się gło-wnie chłopi, więc oni najwięcej stracili. Natomiast zwiększył się obszar uprawy zbóż.

Rumunia od roku 1891 zaczęła pro-wadzić politykę uprzemysłowienia kraju, jednak z małym rezultatem, z wyjątkiem przemysłu naftowego. Produkcja ropy wzrosła z 16,000 tonn w 1880 roku na 1,885,000 tonn w roku 1913, a więc 180 razy. Kapitał jednak jest obcy. Przemysł naftowy wpłynął korzystnie na przemysł maszynowy i metalurgiczny, również ubo-czne przemysły rolnicze zaczynają się roz-wijać, zresztą przemysł jest bez znacze-nia.

Ostatni traktat handlowy Austro-Wę-gier z Rumunją zawarty w r. 1910 (oraz niemiecki z 1904 roku) kończy się z dn. 31 grudnia 1917 roku. Austro-Węgry nie zawarły jednak z Rumunją pożądanego przez nią układu weterynaryjnego, lecz przyznano jej wzrastający corocznie kon-tyngent w przywozie zabitego bydła.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 28 sierpnia. Spra-wozdanie urzędowe z dnia 27 sierpnia:

Na froncie zachodnim i na Kauka-zie położenie niezmienione.

Morze Czarne: Z brzaskiem dnia

25 sierpnia nasze hydroplany przeleciały nad Warną i rzuciły bomby na gmachy, fort i baterję obronną. Widziano, że bomby ugodziły w statek w dokach i wzniciły pożar, i że inne spadły na war-sztaty.

PETERSBURG, 29 sierpnia. Spra-wozdanie urzędowe z dnia 28 sierpnia.

Front zachodni: Nad Szczarą, na południe od linii kolejowej Baranowicze — Luniniec zaatakowali Niemcy, w sile mniej więcej dwóch bataljonów, nasze wysunięte wojska w rowach na zachodnim brzegu rzeki, zostali jednak odpar-ci. W okolicy Dniestru, na północ od Marjampola, zajęły wojska nasze po walce lasek na wschód od wsi Delejów, gdzie się urządziły.

Front kaukaski: Na froncie od Ky-gi aż do jeziora Wan trwają walki. Na północ od Bitlisu wyparliśmy nieprzyja-ciela na południe. 11 oficerów, 200 as-kaarów i trzy karabiny maszynowe wpa-dły w ręce nasze.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 29 sierpnia. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 28 sierpnia:

Na froncie Iraku położenie jest nie-zmienione.

Persja: Na froncie rosyjskim na-sze prawe skrzydło odrzuciło wojska ro-syjskie, na które natknęło się w okolicy Douletabad, na południowym wschodzie od Hamadanu, a osiągnąwszy tę miej-scowość, wyparło rosjan z o'olicy.

W centrum i na lewym skrzydle o-prócz starć nie wydarzyło się nic wa-żnego.

Front kaukaski: Prawe skrzydło wojsk naszych złamało opór rosjan, którzy utrzymywali się na dominujących stanowiskach. Dzięki pomyślnym ata-kom, wojskom naszym udało się krok za krokiem posunąć naprzód.

Podczas jednego tylko ataku, który wykonany został z dobrem powodze-niem w dniu 25 sierpnia, nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 1000 zabitych. Wzięliśmy 60 jeńców, w tem 1 oficera i zdobyliśmy przeszło 600 karabinów, jak również liczny materiał wojenny.

W centrum dokonano z powodze-niem odosobnionych napadów. Wzięli-smy część rowów nieprzyjacielskich i zmusiliśmy obrońców do ucieczki.

Na lewym skrzydle odcinka nad-brzeżnego trwa miejscowy gwałtowny ogień armatni.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (28 sierpnia).

Liczne ataki niemieckie przeciwko stanowiskom francuskim pod Fleury od-parto zostały z łatwością przez grana-tierów.

Na froncie nad Somme trwa dość ożywiona działalność artylerji w okolicy Estrée, Belloy au Santerre i Lihons.

Z angielskiego (28 sierpnia).

Pomimo małego pomyślnego pogody uczynniczo na wschodzie od Dellville postępy i stoczono pomyślnie potyczki pod Mouquet.

Pod Pozieres i Thiepval trwa uwy-datniająca się chwilowo działalność ar-tylerji nieprzyjacielskiej.

Z włoskiego (27 sierpnia).

Na froncie Tryentu nieprzyjaciel skierowywał na wielu punktach gwałto-wny ogień armatni, karabinowy i przy-rządów bojowych rowów ochronnych, nie podejmując jednak akcji piechoty.

U źródeł Digon powiększyliśmy stanowisko nasze w Ciama Vallone ku północy.

Hindenburg szefem sztabu generalnego.

Berlin, 29 sierpnia. (Urzędowo). Cesarz w dniu dzisiejszym rozkazem najwyższego gabinetu zwolnił szefa sztabu generalnego armii czynnej, generała piechoty von Falkenhayna, ze stanowiska, celem przeznaczenia go na inne stanowisko.

Szefem sztabu generalnego armii czynnej, cesarz mianował generała - feldmarszałka von Benneckendorfa i von Hindenburga, zaś pierwszym kwatermistrzem generalnym został zamianowany generał-porucznik Ludendorff z awansem na generała piechoty.

Rozkaz dowództwa austriackiego.

Dnia 28 sierpnia ogłoszono następujący rozkaz naczelnego dowództwa armii:

„Żołnierze towarzysze! Polecilem was zawiadomić, że w szeregu naszych przeciwników pojawił się nowy nieprzyjaciel, królestwo Rumunii. W waszym poczuciu honoru żołnierskiego znajdziecie odpowiednią miarę pogardy dla oceny tego napadu rozbójniczego. W ciągu lat ubiegłych wyszliśmy zwycięsko z niejednej ciężkiej chwili i tę nową walkę wygramy z honorem, wierni naszej przysiędze dla szandaru i dla naszego wodza najwyższego. Bóg z wami.
Arcyksiążę Fryderyk,
feldmarszałek.”

Co ma otrzymać Rumunja.

Według wiadomości, zamieszczonej w bukareszteńskiej „Dimineata” układ pomiędzy koalicją a Rumunją zapewnia tej ostatniej otrzymanie całego Siedmiogrodu, południowych Węgier i tej części Bukowiny wraz z Czerniowcami, która zamieszkała jest przez Rumunów.

Jeżeliby Rumunja musiała podjąć akcję także i przeciwko Bułgarii, wówczas poprawi swą granicę przez teren położony pomiędzy Ruszcukiem a Warną. Tereny te Rumunja otrzymać ma, choćby nawet nie zostały zawojowane przy pomocy broni.

Z frontu rumuńskiego.

Austriacka wojenna kwatera prasowa donosi: Kiedy w niedzielę rozeszła się wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Rumunję, stoczyły doświadczone w boju wojska, należące do frontu następcy tronu arcyksięcia Karola, pierwsze zwycięskie potyczki z przednimi strażami rumuńskimi. Między innymi stoczono potyczki przy przełęczach Tömös, Töresvar i Vöörstorony. Wszędzie rumuni atakowali. Podczas największej potyczki przy przełęczy Vöörstorony odparliśmy jeden czy dwa bataliony nieprzyjacielskie. Z naszej strony poszły do boju jedynie małe oddziały straży pogranicznej. Pierwsze starcie, którym naturalnie poświęca się ogólną uwagę, były skierowane przeciw tuż nad granicą położonym dwóm głównym miastom Siedmiogrodu Brasso (Krostadt) i Nagyszeben (Hermannstadt). Przełęcz Tömös jest to wąwóz położony na północ poniżej 1040 mtr. wysokości s odła Predeal. Tędy prowadzi kolej Budapeszt - Predeal - Bukareszt. Stacja Predeal leży 30 km. na południe od Brasso. Przy przełęczy Tömös wznosi się pomnik honowców, którzy tu walczyli 1849 r. przeciw rosjanom. Po drugiej stronie granicy widać znane rumuńskie zamki królewskie Sinaja i Pelesz Sinaja, zarazem „Semmering” bukareszteńskiego towarzystwa.

Po przełęczy Töresvar (1245 mtr.) prowadzi droga Brasso - Töresvar - Cimbolung. Przełęcz Vöörstorony (350) stanowi wspaniałą jarwę rzeki Aluta, wązki dziki i skalisty jar 30 km. długi, w którym biegnie tor kolejowy i droga z Nagyszeben do Rinnicul Vilcea.

Wojska rosyjskie w Rumunji.

Z nad granicy rumuńskiej pisma budapeszteńskie dowiadują się, że od strony rumuńskiej zgromadzono kilka dywizji piechoty rosyjskiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zadaniem tej armii będzie przejście przez Rumunję i zaatakowanie Bułgarii. Ogólne panuje przekonanie, że zarazem jak Niemcy, tak samo Bułgarzy i Turcy stawiają stanowczy opór temu atakowi.

Decydująca rada koronna.

Bukareszteński sprawozdawca budapeszteńskiego dziennika „Az Est” donosi:

Przy nadzwyczajnym podnieceniu ludności powzięła rumuńska rada koronna swe decydujące postanowienie. Do-

koła pałacu Krotoceni zebrał się potężny tłum, który z coraz bardziej wzrastającym niepokojem oczekiwał decyzji. Właściwie rada koronna zdecydowała się na wojnę jeszcze w początkach lipca r. b.

Gdy przez granicę przeszedł pierwszy transport amunicji i innego materiału wojennego, wszyscy niemal byli pewni, że Bratianu dotrzyma słowa, które dał w lipcu roku zeszłego Rosji. Nikt nie wątpił już, że Bratianu doszedł do porozumienia z Rosją, ewentualnie z koalicją.

Po przybyciu nowego ambasadora francuskiego, Saint Aulaire, w Rumunji otwarcie mówiono, że poseł ten, który dłuższy przeciąg czasu spędził w Petersburgu, przywiózł z sobą gotowy traktat związkowy.

Teraz jest faktem, że Bratianu już 15 sierpnia zawarł umowę z czwórporozumieniem i że rosyjski attaché wojskowy, Tatarinow, niezwłocznie udał się wówczas do kwatery głównej, aby zakomunikować o tem szefowi sztabu generalnego, Aleksiejewowi, i by, wraz z nim, wypracować wspólny plan działania z armją rumuńską.

Tatarinow wrócił w sobotę do Bukaresztu i przedłożył Bratianu treść konwencji wojskowej, którą z kolei prezes ministrów rumuńskich podpisał.

Po tych przygotowaniach wystąpił przed radą koronną, a ponieważ składała się ona w większości ze zwolenników jego, decyzja z góry już była przewidziana.

Przyjazne dla Rosji dzienniki rumuńskie już w niedzielę rano podały treść porozumienia, zawartego z mocarstwami koalicji.

Położenie w Galicji wschodniej.

„Russkija Wiedomosti” w dłuższym artykule wstępnym, zatytułowanym „Co dzieje się w Galicji wschodniej?”, pytają, dla czego szeroka publiczność Rosji nie otrzymuje od pewnego czasu zupełnie żadnych informacji o przebiegu wypadków wojennych w Galicji?

Nikt prawie w Petersburgu, ani na prowincji nie wie, co właściwie odgrywa się na galicyjskim froncie i jakie rozmiary prawdopodobnie przybierze rozwój tamtejszych wypadków.

Również z oficjalnych komunikatów głównej kwatery nie można wnioskować, co o przypuszczalnym przebiegu w najbliższej przyszłości operacji na wschodnio-galicyskim placu boju.

„Dien” jest zdania, że w Galicji nastąpił obecnie powszechny zastój w działaniach wojennych, ale społeczeństwo rosyjskie ma prawo być poinformowanym w odpowiednim czasie o powodach tego zastój.

Nowy austriacki minister spraw wewnętrznych.

Dzienniki wiedeńskie ogłosiły reskrypt cesarskie, udzielające urlopu ministrowi spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohe, i mianujące na miejsce jego barona von Wandel.

Siła bojowa floty francuskiej.

Paryski „Petit Parisien” wykazuje w rozprawie, że Francja utrzymuje swą flotę nie tylko niekniętą, lecz powiększyła ją nowymi zupełnie jednostkami bojowymi. Francuzi — pisze to pismo — stracili jedynie bezwartościowy militarnie krążownik „Bouvet”. Storpedowany pod Catharo „Jean Bart” został szybko i starannie naprawiony. Flota powiększyła się o pięć nowych wielkich statków bojowych: „France”, „Paris”, „Bretagne”, „Lorraine”, „Province”, zawierających po 23,045 tonn i uzbrojonych 10 działami 34 cm. Tworzą one razem z „Jean Bart” i „Corbet” sześć krążowników klasy „Danton” i pięć — typu „Vérité” i „Patrie”, bardzo potężną siłą morską.

Nowy atak powietrzny na Anglię.

Z Hagi donoszą do „Deutsche Tageszeitung” pod datą 28 sierpnia: „Wybrzeże Angielskie zostało wczoraj zaatakowane przez niemiecką eskadrę lotniczą.

Niemiecka eskadra lotnicza, prócz aeroplanów, posiadała również dwa, olbrzymiej wielkości, zeppelin.

W Trypolisie.

Jak dowiadują się „Zürch. Nachricht”, z dobrze poinformowanego źródła, włosi opuścili Trypolis. Arabowie bombardowali miasto ciężkimi haubicami najnowszego systemu.

Wypuszczenie na wolność 1000 wio-

chów wziętych do niewoli, jak się okazuje, nastąpiło po zaplaceniu arabom znacznej okupu, który musiał być mierzony w złocie. Wypuszczono jednak tylko jeńców rannych. W niewoli arabskiej znajduje się jeszcze bardzo znaczna ilość wiochów, wśród nich zaś jeden pułkownik, za którego uwolnienie żądają oni milion lirów.

Bilans ekonomiczny wojny.

III.

Długi wojenne państw wojujących wynoszą około 220 miliardów marek. Obliczenie to jest dość skromne. Oczywiście nie są to wszystkie koszty wojenne, gdyż tu przedewszystkiem wliczyćby należało olbrzymie renty inwalidów, odszkodowania wojenne, wypłacone przez państwa państwom i przez państwa obywatelom, odnowienie wojsk i floty i t. d. Koszta te rosną coraz bardziej, i to nie tylko wskutek tego, że wojna trwa dalej, lecz, że każdy dzień wojny coraz drożej kosztuje.

Wojna ma to do siebie, że nie może być prowadzona tanio, gdyż państwo i społeczeństwo, jeżeli chce wojnę wygrać, nie może żałować pieniędzy.

Trzeba rzeczywiście — jak radzi Feiler we „Frankl. Zeitung” — spojrzeć przez saszonę pieniądza. Ale tym razem umysłowić sobie należy, że pieniądz, jako cyfra, jest miarą dowolną, odpowiada nie tyle obiektywnemu stanowi rzeczy, co ludzkim wyobrażeniom o nich. Im o wyższe objekty chodzi, tembardziej waha się cena, staje się uczuciową — fantastyczną. Wiadomo, że przy sprzedaży obiektów o wartości milionowej parę kroć tysięcy mniej, lub więcej nie odgrywa roli, wiadomo, że nie można oznaczyć „dokładnie” ceny wielkich brylantów, lub słynnych obrazów. Podobnie ma się z wojną, której „wartość” europejska ludzkość wydeła mimowoli w miliardy.

Lecz miliardy fantastyczne są zarazem, a przynajmniej staną się po wojnie miliardami konkretnymi. I tu właśnie powstaje rozległe pytanie: kto komu i czemu ma zapłacić? Odpowiedź brzmi pod względem gospodarczo-społecznym bardzo niekorzystnie, mianowicie, że wierzytelami pozostaną te państwa i te warstwy w państwach, które i tak już na wojnie zarobiły. Znanem jest wzbogacenie się państw neutralnych wskutek wojny, zwłaszcza Ameryki. Także Japonia zalicza się do grona „tertiorum gaudentium”.

Zubożenie wojujących państw Europy samo przez się nie byłoby tak nieznośnym, gdyż rozłożyłoby się mniej więcej równomiernie na wszystkie te państwa i dajmy nato za lat 50 mogłoby być wyrównane. Nieznośnem staje się ono dopiero przez to, że Europa nie istnieje sama na kuli ziemskiej. Ubóstwo jest rzeczą względną, wynika z porównania. Otóż po wojnie dopiero zarysują się jasno jakieś nowe odstępy w owym wyścigu gospodarczym, który już przed wojną był niepokojący.

Wiadomo zaś jest już, że wyścig będzie szalony. Niemcy i Austria budują w swych dokach: milion tonn floty handlowej, w portach neutralnych miliony tonn surowca czekają tylko końca wojny, aby zasilić fabryki, i obydwie strony wojujące podejrzewają się wzajemnie, że w cieniu przemysłu wojennego przygotowują już zawczasu miliony tonn towaru na eksport.

Niemia się więc wcale pod koniec imperjalistycznemu światu. W łonie samych społeczeństw nastąpiła również dyfuzja majątków, socjalnie niebezpieczna. Wszędzie stwierdza się kolosalne nagromadzenie prywatnych kapitałów. Państwo zgarnia je w pożyczkach, lecz jest to zmiana w formie posiadania, przez którą to zmianę państwo popada w zależność od nowej kasty. Utaił się już nawet na określenie dorobkiewicza wojennego wyraz: „homo novus”. Socjaliści mówią o tworzeniu się „feudalizmu przemysłowego”. Słychać wszędzie o fuzjach w kapitale fabryk, o nowych ogromnych kartelach. W liberalnym piśmie „Berliner Volkszeitung” pisze dr. Erich Marx:

Potęga kapitału wzrasta we wszystkich państwach przemysłowych. Rozwój ten jest przez to niebezpieczny, że naprzeciw wzrastania prywatnego bogactwa stoi wprost odmienny proces u państwa. Trzeba będzie rozwinięcia całej autorytatywności państwa, żeby zachowało swoje znaczenie.

Także organizacje robotnicze, które podczas wojny wydały swoje fundusze na utrzymanie rodzin żołnierzy, podupadły finansowo i straciły znaczenie

Biuro Gersdorffa Konsultanta Prawnego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front.

w porównaniu z rosnącą siłą przedsiębiorców.

Miljardy długów wywołują przez to dalsze napięcia polityczne, o ile chodzi o stosunek państw między sobą i napięcia społeczne, wewnątrz państw. A prócz tego nastaje wszędzie jeszcze jedno kolosalne napięcie: między terażniejszością a przyszłością. Wszędzie obciążono przyszłość w sposób dotychczas niesłychany. W miliardach „fantastycznych” zawarto już z góry przyszłą historję Europy. One zarazem wyrażają to tempo pracy, jaka się teraz rozpocznie pod ciśnieniem miliardów. Wszyscy muszą przecież poprawić bilanse i walute, a więc przywozić, wywozić, produkować, sprzedawać i sprzedawać...

Ta perspektywa ma w sobie coś przykrego, tępego, zwłaszcza, gdy się ją porówna z samą wojną, jako wysiłkiem, w którym położono na szali nie tylko pieniądze same, czy też pieniądze zamienione w armaty i pociski, lecz także krew ludzką, ten najdroższy surowiec, na którego ocenę nie wystarczą cyfry nawet najfantastyczniejsze, gdyż wogóle nie da się on w cyfrach ocenić.

Swego czasu angił, Norman Angell, napisał dzieło p. t. „Fałszywy rachunek”, w którym starał się udowodnić — zwłaszcza Niemcom — że wojna jest złym interesem, że koszta na nią wydane nie opłacą się. Książka zyskała wielki rozgłos, stała się bibliją nowoczesnego pacyfizmu, przełumaczono ją w 20 językach. Taki Sombard widzi z pewnością w tem dziele Angella nowy przykład kramarskiego ducha Anglii i powiada:

Nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale i — wojną! Monarchowie, dyplomaci, przemysłowcy, dziennikarze, odpowiedzialni i nieodpowiedzialni mężowie narodów europejskich z pewnością czytali książkę Angella — m'no to jakoś wojna wybuchła. Widocznie Angell nie przekonał ludzi. Czyżby fałszywy rachunek był właśnie po jego stronie?

Niedawno podały wszystkie pisma ciekawe zestawienie różnych pięknych rzeczy, które można mieć za 100 miliardów: szkół, bibliotek, muzeów, sanatorjów itd. Można było dodać jeszcze: kilka nowych wypraw podbiegunowych, połączenie tunelem Ameryki z Europą. Powiada się też: co by to było, gdyby ten kolosalny wysiłek, obrócony przez ludzkość na wojnę, obrócił się ku dziełom pokoju!

W oczach zasadniczego zwolennika wojny jest to myślenie typowo pacyfistyczne, kramarskie. Pacyfista chce, aby się wszystko opłaciło; nie wie on, że ludzkość pewne wysiłki chce robić nie jako „au fond perdu”; nie czuje, że ludzkość nie wysyłałaby się na nic innego w tak kolosalny sposób i mniema, że wysiłek wojenny jest tylko — pomyłką kierunku energii.

Nie wdając się tutaj bliżej w rozstrzygnięcie wielkiego sporu między zwolennikami wojny a zwolennikami pokoju, przyznać jednak trzeba, że bilans wojny, choć wyraża się także w cyfrach, nie da się jednak wyczerpać w cyfrach, bo wojna, jeżeli jest interesem, za co uważa ją Angell, to jest interesem historycznym, albo nawet — że tak powiemy — metafizycznym. Stawkę, z jaką ludzkość przystąpiła do tego „interesu” mniej więcej już znamy. Są to ogromne sumy energii już to kinetycznej, już to akumulowanej w kapitałach, prócz tego życia ludzkie. Jakie są „zyski” z tego interesu? To są tajemnice przyszłości, która ma pokazać, czy interes się opłacił. Gdyby jednak wśród tych zysków historycznych pojawił się ten, o który nam głównie chodzi: sprawiedliwość dla narodów, sprawiedliwość prawdziwa a nie ów liczman, używany w grze dyplomatycznej, — powiedziec byśmy kiedyś mogli, że wojna przecież się „opłaciła”.

Siedmiogród.

Siedmiogród liczy ludności 2.678.367 Z tego rumunów jest 1.472.021, czyli około 55 proc. Oprócz rumunów mieszkają w Siedmiogrodzie węgry (918.217) i Niemcy (234.086), stanowiący razem około 40 proc. mieszkańców. Jest to więc kraj raczej o ludności mieszanej.

Ale sprawa komplikuje się jeszcze więcej wskutek tego, że osady rumuńskie, węgierskie i niemieckie są położone w narodowej szachownicy. Wyodrębnić z Siedmiogrodu części węgierskiej i niemieckiej niepodobna. Komitat, liczący najwięcej rumunów, mianowicie fogaraski, wykazuje wprawdzie 89 proc. rumunów; następnie wszakże idzie osiem komitatów z ludnością rumuńską przeszło 50 proc., trzy — z 50 proc. do 20 procent rumunów, trzy zaś z mniej niż 20 proc. rumunów. W komitacie udwarhelskim rumunów jest wszystkiego 2,5 proc.

Przypuściwszy nawet, że cyfry powyższe niekorzystnie dla rumunów ułożone są i że liczbę rumuńskiej ludności należy podnieść o jakie 10 proc., zawsze jeszcze Siedmiogrod nie będzie krajem czysto rumuńskim.

Gorzej jeszcze dla rumunów przedstawia się rozwój geograficzny poszczególnych narodowości i skład ich społeczny. Przedewszystkiem szklerzy-madziarzy mieszkają zwa tą masą w klinie południowo-wschodnim Siedmiogrodu, wzdłuż granicy rumuńskiej. Tam właśnie leży komitat Ud-Varhelyi, w którym prawie niema rumunów; tudzież komitaty Cziki i Haromszek, gdzie rumuni stanowią nieznacznie mniejszość. Wszelkie „uregulowanie granicy”, jakiego pragnie Rumunia, jest prawie niemożliwe wskutek rozmieszczenia ludności. Anektując część Siedmiogrodu, przylegającą do swych granic, przyłączyłaby Rumunia wyłącznie ludność obcą, dla państwowej rumuńskiej idei wrogo usposobioną.

Niemniej i układ społeczny ludności siedmiogrodzkiej jest dla Rumunów bardzo niekorzystny. Miasta tego kraju są prawie wyłącznie niemiecko-madziarskie, a większa własność znajduje się całkowicie w rękach węgierskich. Rumuni mieszkają przeważnie po wsiach, a w miastach stanowią klasę robotniczo-wyrobniczą, która dość łatwo ulega wynarodowieniu. Główną ostoję narodowości rumuńskiej stanowi kościół grecko-wschodni, posiadający rozległą autonomię, którego duchowieństwo jest wyłącznie rumuńskie; Węgrzy i Niemcy są katolikami lub protestantami, tak że przynależność do wyznania decyduje w Siedmiogrodzie nieraz o narodowości.

Główne miasta kraju nie należą do etnograficznej sfery rumuńskiej. Klausenburg (Kolozsvár) jest prawie zmadziaryczony, Hermanstadt (Sybin), Kronstadt (Brasso), Karlsburg i Mehalsch są niemieckie. Rumuńska inteligencja jest nieliczna i należy przeważnie do stanu duchownego, prasa słabo rozwinięta, szkolnictwo dopiero w początkach; cały zaś aparat administracyjny-autonomiczny jest węgierski. Po za granicami Siedmiogrodu mieszka na Węgrzech około półtora miliona Rumunów. Jeżeli pociągniemy linię od Szigetú nad górą Cisz przez Szatmar, Wielki Waradyn, Arad do Temesvaru, otrzymamy mniej-więcej zachodnią linię etnograficzną ludności rumuńskiej. Stosunki jej prawne i społeczne są analogiczne do siedmiogrodzkiej.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Loterja dobroczynna.

Do dnia 1 sierpnia do kasy G. R. O. wpłynęło 370,535 mk. Pozostała należność za losy wpłynąć musi przed dniem 7 października.

Kolektorzy miejscowi i prowincjonalni mają jeszcze losów za 303,565 marek.

Z wpływów dotychczasowych zarządowi loterii na koszty druku biletów, ogłoszenia, reklamy i pensje pracowników wydano 17,466 mk.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie do dnia 2 października; ciągnięcie loterii rozpocznie się w dniu 7 października o godz. 12-ej.

Nowa ustawa.

Dnia 15 lipca r. b. zatwierdzono ustawę na Królestwo Polskie „Stowarzyszenia Hodowców Małych Zwierząt Domowych”, do których zaliczają się: kozy, króliki, psy, koty, kury, gołębie, gęsi, kaczki, papugi, bażanty, kanarki, pszczoły i inne zwierzęta domowe. Jako założyciele, ustawę podpisał: ks. Franciszek Radziwiłł, Kazimierz Żukowski, Mieczysław Gepner i Emil Schoenfeld. Należenie do Stowarzyszenia kosztuje rocznie tylko 3 ruble, dla jednak stowarzyszeniom możność zbierania się, debatowania o hodowli ich w naszym kraju. W tych dniach odbędzie się pierwsze posiedzenie inauguracyjne, na

które zaproszeni będą różni hodowcy dla wspólnego omówienia następujących się kwestji.

Majątek gminy żydowskiej.

Budżet gminy żydowskiej w Warszawie na rok bieżący wykazuje, że majątek nieruchomości tej gminy wynosi 18,008,163 rb., obciążony zaś jest długami w sumie 606,137 rb.

Konin.

„Gazeta pow. konińskiego i Słupcy” donosi, że w ubiegłym tygodniu bandyci napadli na dwór ziemianina Gorskigo we wsi Hiszpanji w pow. konińskim.

Zbójce ci zamordowali żonę i 7-letnie dziecko Gorskigo, jego zaś poranili. Zrabowali 38 rb. i odzież.

Lublin.

Z powodu przejazdu przez Lublin wojska tureckiego — jak donosi „Głos Lubelski” — użyczyły się tam tureckie pieniądze niklowe i srebrne.

Pieniądze te nie mają oznaczonego kursu, nabywają je atoli chciwie amatorzy, jako pamiątkę wojenną.

Lwów.

Pod tytułem: „Życie we Lwowie” pisze specjalny korespondent „Warsch. Tag.” p. Z:

„Całe obozy, tysiące i tysiące uchodźców żydowskich ciągną w ostatnich tygodniach z Galicji do austriackich prowincji zachodnich, ażeby się nie dostać pod panowanie carskich „oswobodzicieli”. Żyd nie chce więcej pozostać pod dziką siłą kozacką”.

Pisma lwowskie donoszą: Na rozległych błoniach i ugorach poza „Lasem cesarskim” codziennie od jakiegoś czasu pasie się ogromne stado baranów pod pieczę żołnierzy, co budzi sensację wśród mieszkańców, gdyż barany te przeznaczone są „dla Turków”.

Turkom — jak wiadomo — przepisy koranu zabraniają spożywania mięsa wieprzowego, wołowe zaś nie cieszy się u nich wcale popytem, najulubieńszą zaś u nich potrawę stanowi baranina. Zwłaszcza młode barany pieczone na rożnie, z przyprawą czosnku i korzeni, są w Turcji jednym z najpopularniejszych specjalów.

Wiadomości bieżące.

— **Łódzka Okręgowa Rada Opiekuńcza**
zawiadamia, że została utworzona w Niesul-kowie, na gm. Niesulków, Miejsca Rada Opiekunów, w nastę. ujęciu składzie: Feliks Zdzitowiecki — prezes; Ks. Bronisław Kaczorowski — wice-prezes; Wanda Zdzitowiecka — sekretarka; Marcin Jędrzejczak — skarbnik; Stanisław Szubert — członek.

— Ze Stow. Nauczycieli Chr.

Najbliższe posiedzenie Sekcji bibliotecznej odbędzie się jutro o godz. 5-ej po poł. Pożądana jest obecność wszystkich członków Sekcji, zarówno dyżurujących w bibliotece, jak i członków poszczególnych komisji.

— Z Tow. Krzew. Oświaty.

Biurowa przy ul. Podleskiej Nr. 1 (otwarte codziennie od 6—7) oraz III wypoz. zał. książek przy ul. Piotrkowskiej 309 (środy od 5—7 i niedziele od 10—12), przyjmują zapisy na kurs: polskiego i arytmetyki, organizujący się przy ul. St. Żarzewskiej Nr. 36 (lokal szkoły miejskiej).

— Ze szkół.

Jutro rozpoczną się zapisy do miejskich szkół początkowych i trwać będą przez trzy dni z rzędu. Początek nauki wyznaczono na dzień 4 września.

W nadchodzącym roku szkolnym będzie czynnych 60 szkół polskich, trzy marjawickie, 40 niemieckich i 34 żydowskich. Oprócz tych magistrat otwiera w dniu 15 września 2 szkoły 4-klasowe — z wykładem polskim przy ul. Dzielnej № 44 i z wykładem niemieckim przy ulicy Włodzkiej № 103. Wpis wynosi 40 marek rocznie.

— **Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.**

(s) Wczoraj o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym, Nowy Rynek Nr. 6, odbyło się pierwsze posiedzenie członków nowo wy-

branego zarządu pod przewodnictwem prezesa p. Feliksa Przedpełskiego. Po odczytaniu protokołu z ogólnego zebrania, załatwiono parę spraw bieżących i postanowiono że następne posiedzenie zarządu odbędzie się 6 września, w tymże lokalu, o godz. 7 wieczorem.

— **Organizacyjne zebranie Stow. majstrów tkackich zarobkowych.**

(s) W poniedziałek, w sali Berlińskiej odbyło się, w obecności 100 osób, organizacyjne zebranie nowo-zaregalizowanego Stow. majstrów tkackich zarobkowych.

Odczytano ustawę, z której okazuje się, iż Stowarzyszenie ma na celu poprawę bytu ekonomicznego i kulturalnego Stow. W tym celu mają być utworzone kuchnia, kooperatywa, czytelnia, biblioteka i t. p.

Wpisowe wynosi 1 rb., składki członkowskie po 20 kop. miesięcznie od posiadających 2 warsztaty, posiadający większą ilość — płaca po 40 kop.

— **Z kooperatywy „Związkowice”.**

(a) Zarząd kooperatywy spożywczej „Związkowice” sprowadził dla członków 40 korcy kartofli, które sprzedaje w cenie 1 rb. 71 kop. za ćwiartkę.

— Liceum żeńskie.

W gmachu byłego gimnazjum rządowego przy ul. Mikołajewskiej Nr. 44 mieścić się będzie obecnie niemiecki zakład naukowy żeński. Otwarcie w dn. 4-go września.

— L. O. S. w Helenowie.

Dziś w Helenowie 16-ty z rzędu koncert symfoniczny L. O. S. pod dyrykcją Bronisława Szulca.

Program tego — ostatniego w sezonie letnim koncertu zapowiada się nader ciekawie, zawierając symfonie Dvoraka „Z Nowego świata” oraz szereg innych utworów, wśród których naczelnie miejsce zajmuje Uwertura i śmierć Izoldy z op. „Trystan i Izolda” Wagnera oraz dotychczas u nas niegrany Marsz słowiański Czajkowskiego.

— **Małka Szwarcenkopf w Miniaturach.**

Jutro w teatryku „Miniatura” przy ul. Cegielskiej Nr. 34 odegrana zostanie na benefit r. Zofji Saapirówny znakomita sztuka G. Zapoiskiej „Małka Szwarcenkopf”. Początek przedstawienia o godz. 8-ej wiecz.

— Ćwiczenia straży ogniowej.

Jutro o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się ćwiczenie sygnalistów wszystkich 9 oddziałów w domu rekwizytowym 3 oddziału.

— Dzieci giną.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. zaginął 3 letni chłopczyk w szaremu ubranku sportowym. Ojciec uprasza o odprowadzenie go na ul. Piotr. 56 do Józefa Barana.

— Strzały na ulicy.

(s) Dniejszy żargonowy „Volksblatt” donosi, że w poniedziałek wieczorem przy ulicy Ciemnej Nr. 130 zastrzelony został z rewolweru 24 letni robotnik Stanisław Pardon. Zawieszany lekarz Pagotowia skonał w szpitalu. Zabity zamieszkiwał przy ulicy Drewnowskiej Nr. 27.

Prowadzone jest energiczne śledztwo w celu wykrycia winowajców.

— Z sądów.

(sg) Ces.-niem. Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego d-ra Eberhardta rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

Za nieposiadanie paszportów skazani zostali: Teodor i Brunon Pietrzakowie, Wawrzyniec Stachowski, Marja i Stanisław Suchowscy, Marjanna Pol, Chył Stempel — po 10 marek kary lub 2 do 5 dni więzienia.

Sprawę apelacyjną łupca z Tomaszowa Atr. ma Gostyńskiego, oskarżonego o oszustwo.

Gostyński czynił zabiepy dla wojennego Towarzystwa zakupów skór i nabył między innymi dwie skóry u czyszciciela z Ujazdu Ludwika Kryziera, płacąc za nie po 6 rb. 50 kop., wystawił za nie kwit na 12 marek 50 fenigów, według ówczesnego kursu (było to w styczniu r. b.) winien wystawić 9 mk. 75 fen. Sędzia skazał G. na 6 miesięcy więzienia.

Niezadowolony z powyższego wyroku Gostyński, zaapelował do Sądu okręgowego, prosząc o uniewinnienie. W sprawie tej stawili w charakterze świadków czyściciel Krigier, oraz dyrektor pomienionego Towarzystwa.

Ludwik Krigier zeznaje, iż żądał za

skóry po 6 rb. 50 kop. co też otrzymał, czytać ani pisać nie umie.

Sąd po naradzie wyrok pierwszej instancji zmienił i skazał G. na miesiąc aresztu na zasadzie § 1913 ros. kod. karn.

Ignacy Michalski, Stefan Pieczyński, Jan Odyga i Franciszek Odyga byli oskarżeni o to, iż 5 marca 1916 r., w Żabietcu, u firmy Adolf Szmidt skradli pasów transmisyjnych na sumę 2,000 rb. Oskarżonych ujęto na miejscu przestępstwa.

Na sądzie oskarżeni, prócz Franciszka Odyg, przyznali się do winy.

Sąd po naradzie skazał Michalskiego, Pieczyńskiego i Jana Odygę na rok więzienia z zaliczeniem czasu odsiadywania na śledztwie od 5 marca r. b. Franciszka Odygę dla braku dowodów uniewinnił.

Ces.-niem. Sędzia pokoju VI rewiru skazał Bolesława Siwka, oskarżonego o przenoszenie 300 gazet z okupacji austriackiej — na 20 mk. grzywny z zamianą na 2 dni więzienia.

Moryca Bolimowski (Piotrkowska 82) za pobieranie wygórowanych cen za papierosy na 10 mk. lub 2 dni więzienia; Franciszka Podkowińskiego, robotnika fabryki Gejera, za systematyczną kradzież towarów na 3 tygodnie więzienia.

Podczas rewizji u Podkowińskiego, znaleziono 18 sztuk surowego towaru.

Wilhelma Cerfisa za kradzież u piekarsza Zabłockiego (Brzezińska 30) całego targu dziennego — na 6 tygodni więzienia, Fraję Szydłowiecką za kradzież z mieszkania Lejzora Szwarcburga przy ulicy Wschodniej nr. 27 — na 3 miesiące więzienia.

Kradzież powyższą Szydłowiecka popełniła z niejakim Gerszteinem, który w d. 15/VI r. b. już skazany został na 3 miesiące więzienia; oraz Józefę Andrzejewską za kradzież u Wisentbala — na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem 2 miesięcy odsiadywanych na śledztwie.

— Wydział kryminalny

zawiadomiono że w nocy z 12 na 13 sierpnia skradziono ze sklepu przy ul. Lutomierskiej 19, około 27,000 papierosów, jak również pewną ilość mydła, pieprzu i kawy; wartości około 550 rb. Papierosy miały napisy: Delta, Noblesse, Ja-macii, Danzig, Kelm i Tums. Jako sprawcy podejrzani są 1) Józef Heberle, ur. dn. 31 paźd. 1895 r. w Łodzi, średniego wzrostu, oczu niebieskich, esportowy, ubrany czarno. 2) Stanisław Jaworski lat 24—26, wzrostu średniego, blondyn ksyjący, twarz czerwona, jakający się. 3) Nieznany piekarz około 24 lat, małego wzrostu, blondy, łuskiej twarzy. Wszyscy zbiegli i ukrywają się. Uprassa się w razie spotkania takowych o zatrzymanie ich i zawiadomienie wydziału kryminalnego, Olgińska 5, Komisar. III do 2906/15. Dane, służące do wykrycia towarów uprasza się tamże nadsyłać.

— Kradzieże.

Józefowi Zalewskiemu przy ul. Granicznej, nr. 20 skradziono krótki i kury wartości rb. 100 ze sklepu kooperatywy spożywczej „Związkowice” przy ul. Piotrkowskiej nr. 275 — kart na chleb na 200 funtów, kart na makę na 1,280 funtów, kart na cukier na 10 funtów, oraz pieniądze gotówką na sumę 41 rb. 17 kop.; z mieszkania Icka Schönfarba przy ul. Wólczańskiej nr. 33 — garderoby na 100 rb. z mieszkania Heleny Henowicz przy ul. Południowej 3 — garderoby za 130 rb.; ze sklepu Modica Nowińskiego przy ul. Konstantyńskiej 18 — rb. 330 i pozwolenie na handel; z mieszkania Almy Lichtenberger przy ul. Białej 8 — sofa weksel na 200 rb. i 60 rb. gotówką; z komórki Józefa Olejnika przy ul. Cymmera 20 — bielizna, odzież i krótki za 120 mk.; z komórki Teresy Jasińskiej przy ul. Pawiej 2 — skór wartości 100 rb.

— Tuszyn.

Dnia 28 sierpnia r. b. o godzinie 5 po poł. za zezwoleniem władz odbyło się w Tuszynie w gmachu urzędu gminnego, organizacyjne zebranie w celu utworzenia w Tuszynie kooperatywy żywnościowej.

Po wyjaśnieniu zebranemu celowi kooperatywy i odczytaniu ustawy, zapisało się z pośród miejscowych obywateli bez różnicy wyznań 120 osób.

Z pośród zapisanych osób wybrano Zarząd, a mianowicie: na prezesa p. Leonarda Piotrowicza, na zastępcę p. Józefa Szabszewicza, na sekretarza p. Józefa Bieleckiego, na zastępcę p. Icka Ajzena, na członków Zarządu pp.: Jana Gajdzickiego, Litmana Parzenzewskiego, Walentego Kotlickiego i Chila Bachajera. Na członków komisji rewizyjnej wybrano: pp. Stanisława Edukowskiego, Benjamina Bechagena, Jana Chęcińskiego, Jude Grossa, Sylwestra Jeżewskiego, Szaję Cymberknopfa, Wojciecha Janiaka i Nutę Dessau.

Variete i Kabaret „COLOSSEUM” ulica Zachodnia 53

Dziś i codziennie przedstawienia odbywają się w zimowej sali. Początek o godz. 8 wiecz.

Baron v. Szilassy	C. Bronowski	Helena Be'end	Duo Remo	E. Latosińska	Trio Fidelio	Dębińska	L. Kowalska
intern. tacc. subret.	Cudowne dziecko	Klasyczna tancerka.	Salonowi akrobaci	Polska Kupieciska	Znakomity węd. tercet, śpiew	tancerka	Polska subretka

Dyr. Th. Juned.

Reżyser W. Łętowski.

Sport.

Gry w piłkę nożną o mistrzostwo Łodzi i okolicy na rok 1916.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Pabjanicach match między drużynami Łódzkiego Towarzystwa Sportowego „Polonia” z pabjanickim Towarzystwem Cyklistów. Z powodu deszczu, towarzyszącego grze i powstającego z tego powodu rozmięczenia trawy, gra szła ciężko.

Rezultat 2:2 sprawdził przewidywania sportsmenów, gdyż siła drużyn powyższych jest prawie jednakowa. Drużyny „Polonii” i pabjanickiego Tow. Cyklistów posiadają w swym składzie kilku obiecujących graczy, brak jednak tak w jednej jak i drugiej — zgrania się.

Rezultat gry między drugimi drużynami wyżej wymienionych Towarzystw 3:3.

Powyższymi match'ami zakończono pierwszy okres gier o mistrzostwo Łodzi i okolicy na r. 1916. Największą ilość punktów, mianowicie 6, uzyskało Tow. Sportowe „Sturm”, następnie idą pabjanickie Tow. Cyklistów i Tow. Sport. „Polonia” po trzy punkty każde i Łódzkie Tow. Sportowe bez punktów.

Rezultat gier między drugimi drużynami: Tow. Sport. „Sturm” 5 punktów, Tow. Sport. „Polonia” 4, pabjanickie Tow. Cyklistów 3 i Łódzkie Tow. Sportowe bez punktów.

Drugi okres gier o mistrzostwo (rewanż) rozpocznie się w nadchodzącą niedzielę dnia 8 września grą pabjanickiego Tow. Cyklistów z Tow. Sport. „Polonia” na placu sportowym w Helenowie. H.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Gdyby zdaniem Ł. O. S. było odparte niesłusznych napaści i złośliwych insynuacji, rzuconych pod adresem jej przez niektórych, żądających usunięcia mal-kontentów, wówczas wyrzeźbiłby się już dawno musiała swej pracy artystycznej i skończyła godnie tak obiecującego rozpoczęty żywot.

Z tego też powodu Ł. O. S. nie wkraczała dotąd nigdy w obłą jej resztą dziedzinę polemiki. Jeżeli niedawno wyjątek z tej reguły uczyniła, to tylko dlatego, że niektórym z jej członków ktoś, z trybuny dziennikarskiej, ośmielił się bez skrępowań zarzucać postępków nieetyczne.

Jak już zaznaczyliśmy w swoim sprawozdaniu z d. 26 b. m., to gościnne twierdzenie o „apowiadanej” i tajemniczości jakoby w zakulisowe sekrety, było bardzo dalekie od prawdy i istotnego stanu rzeczy.

Nam się wydaje, że, chcąc pouczać innych, należy co najmniej unikać kolizji z prawdą. Ten ostatni powinno dać się również zastosować i do innych jeszcze wysurzeń p. Halperna, dotyczących się np. poniesionych dla nas „ofiar” przez dyr. Birabumę (który n.b. otrzymał, według naszych norm, honorarium maksymalne) i t. p., których dokładne wyświetlenie wymagałoby wyjawienia rzeczy, wchodzićcych już w zakres spraw zawodowych, a obchodzących li tylko strony zainteresowane.

Kończąc na tem ten wysoce dla nas niemiły incydent i zaznaczając, że na żadne

panowne zszepki odpowiadać nie będziemy, pozostajemy z szacunkiem

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Delegaci: G. Teschner, L. Ortenberg, K. Hilszer, St. Tymowski.

P. S. W odpowiedzi na dopis: Redakcji „N. Kurjera Łódzkiego”, zaznaczamy, na zasadzie istniejących oryginałów, iż różnica pomiędzy listem, umieszczonym w „Gazecie Łódzkiej”, a listem, odrzuconym przez „N. Kurjer Łódzki”, polegała jedynie na opuszczeniu niektórych losów w a n e h o t a t z recenzji p. Halperna, jako mniej ciekawych próbek stylistycznych a szerszego ogółu bynajmniej nie interesujących.

Ł. O. S.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 227 Ł. O. znalazła się wzmiarkowa pod tytułem: „Zjednoczenie pracowników malarskich chrześcijan i żydów”, która nie zgadza się z rzeczywistością. Nikt z pomiędzy malarzy chrześcijan nie traktował nigdy z żyd. Stow. malarzy o jakichkolwiek warunkach „zjednoczenia”. Przeciwnie, grono malarzy chrześcijan wyjednalo już zezwolenie władzy na organizacyjne zebranie w celu zawiązania własnego „Stowarzyszenia malarzy chrześcijan”, które z takimże Stowarzyszeniem żydowskim nie ma najmniejszego związku.

Racz przjąć Sz. Panie wyrazy Szacunku i poważania.

Jednym z organizatorów

Antoni Jankowski.

Więści z Niemiec.

Karty na mleko.

Od dłuższego czasu zauważono liczne zakupywanie ręcznych maszynek do wyrobu masła, z czego wnioskują, że w domach prywatnych potrzebują dużo mleka do wyrobu masła. Celem zapobieżenia temu zaprowadzone być mają znaczki na mleko. W ten sposób zaoszczędzone mleko przeznaczona być ma dla dzieci i osób chorych.

Berlin—Poznań—Mitawa.

Z d. 1 października kursować będą pociągi przejściowe (D.) z Berlina na Poznań, Wąstrz, Tylż, Szawle do Mitawy.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Józefowi W.

Niech się pan zwróci po informacje do Giełdy Pracy ul. Przejazd 34.

Panu E. B. Wiersz „Do wolności” nie będzie drukowany w Gazecie.

Przymusowa licytacja.

W czwartek dn. 31 sierpnia 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytację zaraz za gotówkę:

1) o godz. 9 i pół rano przy ul. Nawrot Nr. 24

duży kredens;

2) o godz. 10 i pół rano przy ul. Wodnej Nr. 15

żelazną tokarnię.

BLAZYŃCZEK

Komisarz sądowy w Łodzi.

8-io klasowe Gimnazjum żeńskie
J. Pryssewiczówny
Mikołajewska 35.
Egzaminy rozpoczną się 1-go września, lekcje 5-go września.

7 kl. szkoła żeńska J. Zbijewskiej
ul. Duga Nr. 10.
Zapisy ucznia rozpoczną się 25 sierpnia. Egzaminy 31 sierpnia, 1 i 2 września. Lektje 4 września

Kursy przedmiotowe
inż. M. Barszczewskiego Placowa 13
przyjmuje zapisy do grup maturalnych na świadectwa 4, 5, 6, 7 — klas z łaciny i poszczególnych przedmiotów. Informacji udziela kancelarja Placowa 13 od godziny 5 — 7 wieczorem.

Lekarz dentysta M. CHWAT
Piotrkowska 55.
Najnowsze wynalazki w leczeniu zębów i w oddziale technicznym podług prof. Dr. Fryszko i prof. Junga. Leczenia plombowe i usuwanie zębów absolutnie bez bólu za pomocą specjalnych metod i aparatów. Plomby złote platynowe, porcelanowe i in. Laboratorium sztucznych zębów podług najnowszego systemu artystycznie wykonywane. **Wzrosty złote platynowe i porcelanowe. Korony emaliowe o kształcie naturalnych zębów.** Umacnianie i uszczelnianie się zębów. Leczenie wszelkiego rodzaju stanów zapalnych i choroby jamy ustnej. **Masaż wibracyjny przy zapaleniu dziąseł. Uzupełnienie brakujących części twarzy** przez sztuczne

Mydło Koalinowe
zastępuje wszystkie inne mydła służy do mycia rąk ciała oraz najdelikatniejszej bielizny i jest 1500% tańsze od innych mydeł.
hurtowa sprzedaż Przejazd № 1, u Ryszarda Pola.

Dla uzupełnienia kompletu do malowania
z żywego modelu
poszukuje się jeszcze 3-ch uczniów. Zgłaszać się do artysty-malarza S. Andrzejewskiego od 2—7 po poł. ul. Andrzeja Nr. 7 m. 32.

Przejazd № 8.
Ogólnie znana renomowana pracownia fular, kostjumów i okryć damskich
Drabikowski
przeniesiona na ul. Przejazd № 8, I piętro, front. Potrzebni zdomi krawcy.

Zarząd
Polskiego Gimnazjum Męskiego
Długa 90.
zawładania, że zapisy nowostępujących kandydatów do wszystkich klas, poczynając od wstępnej (w razie dostatecznej ilości zapisów do kl. V) poczynione będą starania u władz o utworzenie kl. V) przyjmując kancelarja szkoły (Długa 90) od g. 9—12 rano i od g. 3—5 p.p. Egzaminy wstępne oraz prawkowe rozpoczną się 6. lekcje zaś 11-o września.
Dyrektor
Inż.-technolog **L. A. Rubach.**

AKOMPANJAMENT
do śpiewu w domu prywatnym, poszukiwany natychmiast, dwa razy tygodniowo. Tylko wykwalifikowane siły racją, złożyć adresy w Adm. „Gazety Łódzkiej” pod „Akompagnament”

KURSY HANDLOWE
przy
Stow. Wz. Pom. Pracown. Handl. m. Łodzi.
Kancelarja Kursów, Dzielna № 50a (w gmachu 2-jej Szkoły Handlowej) przyjmuje zapisy codziennie od 4—6 wiecz. Początek wykładów 10-go września r.b.

Z powodu wyjazdu sklep kolonialny zaraz do odstąpienia
Wiad. w biurze ogł. Piotr. 92.

MYDŁO
częstochowskie od 60-ciu kop. funt
Ług mydlany
Szmalciewicz, ulica POŁUDNIOWA № 8

Proszę żądać wszędzie:
Atramenty
szkolne i kolorowe, tylko
Marjana Wacława GLIŃSKIEGO

Gospodyni
w średnim wieku znająca się na gospodarstwie podwózkowym i do wypracowania pani domu z dobremi świadectwami **potrzebna jest zaraz.** Zgłaszać się listownie do Podębic p. Łęczycza pałac

Lekarz — dentysta
H. LEWITA
Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10 — 2 i od 4—7 wiecz w niedzielę i święta od 10 — 1 po południu.

Feliks Krzyżanowski
profesor muzyki, patentowany przez Konserwatorium Warszawskie, udziela lekcji **fortepianu i śpiewu.**
Ulica Średnia № 12 m. 17, zastać można codziennie do 12 rano.

Sledzie
w różnych gatunkach nabyć można hurtowo i detalicznie u Ch. L. Bergera Nowomiejska № 8.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A. A. A. A. Nauczycielki domowe z dobrą konwersacją niemiecką, francuską, hiszpańską, potrzebne na wyjazd. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, ul. Przejazd 14.

Do pracowni sukien, okryć i kostjumów, oraz ubiorów dzieciennych „Marja”. Wólczańska 62 potrzebna uczennica zaraz.

Koza szwajcarska, trzy kózki i kozioł bez rogów do sprzedania. Ul. Konstantowska 42

Materac składany, niesprężynowy kupię okazjonalnie. Adres podać w „G. L.” pod Materac

Młoda, inteligentna, dobrze wychowana, muzykalna, sympatyczna panienka z małymi wymaganiami, znająca dokładnie prowadzenie domu, utrzymanie porządku, i t. d., potrzebna do wypracowania pani domu, zechce złożyć swą ofertę i adres dokładny w Adm. Gaz. Łódz. pod nazwiskiem „praktyczna”.

Otomana, landszaft i kanapka, wyjeżdżając sprzedam. Bełtycka 43 m. 38 3-le piętro.

Prośby, skargi Kons. prawny Gersdorff Piotrkowska 84.

Pianista potrzebny. Wiedomość w Re-stauracji Drewnowska № 19.

Potrzebny woźny do szkoły Placowa 13

Poszukuje do sprzątnięcia chłopca albo dziewczynki Krótka 5, dentysta.

Wykonuję roboty mechaniczno-słusarskie po cenach niskich i zakładam kłamki. Piotrkowska 245 Skarżyński.

Adam Fongier zgubił biulet uwa niający od służby i dowody na emeryturę. Zwrócić ul. Juliusza 5 m. I parter

Antonina Wert ul. Wólczańska № 196 zgubiła kwit od dzi. lka za № 152

Zgubiła i zgubiła paszport niemiecki, wydany w Warszawie

Stanisława Stepien zgubiła paszport niemiecki wydany w Nowem Rokicim.

Szymonowi Friedman skradziono 7 rb. i paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd 1

Zgubiono 2 paszporty niemieckie 1) wydany na imię Antoniny Janiszczak 2) na imię Marji Janiszczak przy ul. Św. Józefa 10

Zginiął dnia 29 b. m. o g. 4 pp. 3 letni chłopczyk w szarem ubranku sportowym box kapelusika. Odprowadzić: ul. Piotrkowska 56 Jan Baran.